

COPERNICUS

Lublin Miasto Poezji 19-23 maja 2014 Poezja znowu zawitała do Lublina

23 maja 2014r. zorganizowaliśmy w naszej szkole akcję „Lublin – Miasto Poezji”.
Gościliśmy p. Przemysława Owczarka – doktora nauk humanistycznych, poetę, antropologa kultury.
Zorganizowaliśmy wiele akcji propagujących czytanie poezji – na ulicy, w czasie lekcji, na korytarzu.
Pomysłodawcą tej formy propagowania kultury jest Brama Grodzka Teatr NN, z którym od wielu lat współpracuje młodzież naszej szkoły.



Lubelski Festiwal Piosenki Autorskiej i Poetyckiej im. J. Kaczmarskiego

„Metamorfozy Sentymentalne”

III Lubelski Festiwal Piosenki Autorskiej i Poetyckiej im. J. Kaczmarskiego „Metamorfozy Sentymentalne” odbył się w dniach 28-29 marca 2014 r. w ACK „Chatka Żaka”. Miał szczególny wymiar, gdyż w tym roku przypada 10-ta rocznica śmierci Jacka Kaczmarskiego - patrona Festiwalu „Metamorfozy Sentymentalne”.

Impreza odbyła się pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego, Prezydenta Miasta Lublin i Wojewody Lubelskiego, a lubelska prasa, telewizja i radio roztoczyły nad „Metamorfozami” patronat medialny.

Do Lublina przybyło wiele osób z innych miast Polski : Krakowa, Warszawy czy Wrocławia. Wśród publiczności znalazła się zarówno młodzież (studenci, licealiści), jak i osoby starsze. Wyjątkowe było to, że w organizację Festiwalu włączyło się tak wielu wolontariuszy. Impreza nie miała komercyjnego charakteru i była przygotowywana przez młodzież licealną, członków Stowarzyszenia Absolwentów IX LO w Lublinie oraz innych miłośników Festiwalu, którzy pracowali społecznie. W ten sposób „Metamorfozy” spełniły cele edukacyjne, gdyż młodzież licealna (szczególnie z IX LO) pod okiem nauczycieli wykonywała wszystkie czynności: prowadziła stronę internetową

Festiwalu, zajmowała się reklamą na portalach społecznościach, rozwieszała plakaty, przygotowywała materiały do koncertu konkursowego (m.in. listy obecności, rider zespołów itp.) oraz prowadziła biuro Festiwalu.

Partnerami wspierającymi tworzenie „Metamorfoz Sentymentalnych” są: Wydział Artystyczny UMCS, ACK „Chatka Żaka” oraz Wydział Humanistyki UMCS. Współpraca tych podmiotów daje gwarancję uzyskania wysokiego poziomu merytorycznego i artystycznego.

Tegoroczny Festiwal otwierał wykład dra **Marka Karwali** (UP w Krakowie) na temat Czytanie obrazu. Ekfrazy Jacka Kaczmarskiego. Można było obejrzyć wernisaż Jerzego Dołyka – artysty z Warszawy, który zaprezentował cykl obrazów Rękopisy, które były zainspirowane piosenkami J. Kaczmarskiego. Ponadto koncertowali: zespół **Kwartet Pro Forma, 1 i ¼ Kwartetu, Justyna Panfilewicz i Cezary Mogielnicki, Paweł Wójcik i Tomasz Sarniak, Łukasz Majewski** oraz **Marek Gałązka** z zespołem.

Bogaty i zróżnicowany program III edycji Festiwalu (koncerty, wykład, wernisaż) wysoka stawka nagród oraz obecność w/w członków Jury potwierdzają ważną pozycję, jaką już w tej chwili mają w Polsce „Metamorfozy Sentymentalne”.

Czy komunikacja międzyludzka jest prosta?

Zawsze wydawało mi się, że jestem osobą łatwo nawiązującą znajomości i kontaktową. Nigdy nie miałam problemu ze znalezieniem tematu do konwersacji. Jednak od pewnego czasu zauważyłam, że coś się zmieniło. Kiedy chciałam poznać nowych ludzi, starałam się jak mogłam „dobrze wypaść”. Wbrew cechom mojej osobowości, ograniczałam się nawet do przytakiwania i śmiania się z nie zawsze udanych żartów. Wręcz trudziłam się w prowadzeniu sympatycznej rozmowy, miałam jednak nadzieję, że przyniesie mi to kilka nowych znajomości. Po pewnym czasie, ku mojemu zdziwieniu dowiedziałam się, że osoby, z którymi rozmawiałam nie odebrały mnie pozytywnie. Wręcz przeciwnie, nasze relacje do tej pory nie są najlepsze. Zaczęłam więc zadawać sobie pytania: gdzie zrobiłam błąd? Czy coś ze mną jest nie tak? Po przemyśleniach doszłam do wniosku, że komunikacja wśród ludzi nie jest taka łatwa.

Znaczącą rolę w życiu każdego człowieka pełni poznawanie innych osób. Od małego dziecka uczymy się, którą rękę podaje się na powitanie, kiedy mówi się „na zdrowie”, a kiedy „dobranoc”. Pomimo tych długo przyswajanych umiejętności, tak naprawdę większość ludzi nie potrafi się komunikować.

Oczywiście, każda osoba ma inny charakter i sposób bycia. Nikt nie ma obowiązku po jednej rozmowie zdobyć przyjaciół. Jednak w dzisiejszych czasach nikogo nie dziwi, że nie potrafimy znaleźć tematu rozmowy lub mimo starań następuje niezręczna cisza. Często najtrudniejsze jest odpowiedzenie pełnym zdaniem na niechętnie zadane pytanie drugiej strony. Istnieje wiele czynników niekorzystnie wpływających na kontakty międzyludzkie. Kontrolę nad światem przejęły portale społecznościowe, takie jak Facebook czy Instagram. Ponadto, komputery, tablety i telewizory zastępują nam obecność drugiej osoby. Nie wychodzimy już tak chętnie na spacer. Kiedy

chcemy szybko coś załatwić rzadko dzwoniemy i przy okazji pytamy, co słyhać u drugiej osoby. Zamiast sympatycznej konwersacji wolimy napisać wiadomość na czacie. Jest to przecież praktyczniejsze. Po co marnować struny głosowe? Po co rozmawiać z drugą osobą skoro jest to niewygodne, a chwilami wręcz krępujące ?(!). Wiele osób ma problem z telefonem do przyjaciela, aby złożyć mu życzenia z okazji urodzin. Lepiej napisać na „fejsie”. Rozmowa w domu większości przeciętnych rodzin ogranicza się do rozkazu: „podaj mi pilota”.

Niewątpliwie w dzisiejszych czasach żyje nam się o wiele łatwiej niż naszym przodkom. Ale, czy warto poświęcać rozmowy i kontakty z ludźmi (które kiedyś i teraz były i powinny być niezastąpione) na rzecz nowego modelu telefonu?

W Internecie można wyszukać wiele porad na temat: „jak odnaleźć się w grupie?”. Moje zdziwienie wzbudziła jednak szkoła lepszej komunikacji, na którą przypadkowo natknęłam się w wyszukiwarce Google (potocznie zwanej „wujkiem Google”, jak widać pełniącej dla wielu osób rolę członka rodziny). Kolejnym problemem, które można jeszcze wyliczać jest porozumiewanie się skrótami. Niby nic takiego, a jednak te kilka liter w wyrazie mniej i nasza komunikacja odbiega od tej sprzed 20 czy 10 lat. Kilka dni temu, w trakcie jazdy samochodem, miałam przyjemność wysłuchać w radiu audycji z udziałem profesora Miodka – znawcy języka polskiego. Wrażenie zrobiło na mnie zdanie, w którym znany uczony powiedział, że jeśli jest zmuszony użyć synonimu słowa „przepraszam”, wybiera francuski odpowiednik – pardon, a nie „sorry”, „sorki”, „soreczka”. Jest to kropla w morzu przykładów, które wzbogaciłyby nasz język i wzbudziłyby chęć odbiorcy do dalszej rozmowy. A jak już wiemy, dłuższa i bardziej wartościowa rozmowa = lepsza komunikacja. Gdzieś słyszałam, że nasz świat coraz bardziej się rozwija. Czy na pewno?

Agata Górniak 1e

Dzień Zwycięstwa

8 maja 1945 późnym wieczorem (według czasu moskiewskiego 9 maja) w Berlinie doszło do podpisania bezwarunkowej kapitulacji Wermachtu przez feldmarszałka Wilhelma Keitela. Co prawda kapitulacje podpisano już 7 maja w Reims przez Szefa Sztabu Dowodzenia Wermachtu Alfreda Jodla, jednak na kateryczne żądanie Stalina powtórzono to. W przeciwieństwie do kapitulacji w Reims była to kapitulacja całych Niemiec.

Na uroczystość do Berlina generał Charles de Gaulle wysłał generała Jeana de Lattre de Tassigny'ego. Keitel skomentował obecność de Tassigny'ego w ten sposób, że powinien on złożyć podpis po obu stronach – składających i przyjmujących kapitulację. Obecność reprezentanta Francji wpłynęło na jej późniejszy prestiż, uzyskała dzięki temu status czwartego mocarstwa i własną strefę okupacyjną Niemiec, a także miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. To, że według czasu moskiewskiego odbyło się to 9 maja, wpłynęło na świętowanie tego dnia. Świat zachodni obchodzi rocznicę zakończenia wojny z hitlerowskimi Niemcami 8 maja, a Rosja i kraje byłego bloku wschodniego 9 maja jako **Dzień Zwycięstwa i Wolności**.

Kapitulacja w Berlinie nie zakończyła II wojny światowej. Jej zakończenie odbyło się 2 września 1945 (1 września czasu środkowoeuropejskiego), kiedy Japonia podpisała akt bezwarunkowej kapitulacji. Złamanie ducha oporu Japończyków było spowodowane nalotami dywanowymi amerykańskich „latających fortec”, które zniszczyły Tokio i inne miasta japońskie, wypowiedzenie wojny Japonii przez Związek

Radziecki 8 sierpnia, którego dywizje wkroczyły do Mandżurii, rozbijając szybko japońską Armię Kwantuńską. Jednak główną przyczyną kapitulacji było **zrzucenie w dniach 6 i 9 sierpnia przez Amerykanów bomby atomowej na Hiroszimę i Nagasak**.



Sprint-emocje w 10 sekund

Miałem okazję wziąć udział w szkolnych zawodach lekkoatletycznych i rywalizować z wieloma zawodnikami na dystansie stu metrów.

Przekonałem, że to nie jest zwykły bieg. Jest to również walka z samym sobą, ze swoim ciałem, ze swoim umysłem, ze swoimi emocjami. Muszę przyznać że było to niezwykle przeżycie.

Na miejsca!

Cały stadion milknie. Skupiają swoją uwagę na najszybszych zawodnikach, którzy za moment wyruszą w zapierający dech w piersiach wyścig. Sprinterzy powoli i starannie zajmują swoje pozycje na blokach startowych. Niby mija parę sekund, ale dla nich trwa to całą wieczność. Serce bije bardzo szybko. Emocje sięgają zenitu. Ogromna presja. Jeszcze tylko moment. Wdech. Wydech...

Gotów!

Zawodnicy podnoszą wyżej biodra. Niektórzy przesuwają pozycję ciała lekko do przodu. Milkną wszystkie głosy, słychać tylko bicie serca. Absolutna cisza.

Zero emocji. Mózg czeka tylko na strzał. Chwila trwa wieki. Wszyscy skupiają się na tych ośmiu osobach. Czy ktoś z nich wytrzyma to wszystko.

I strzał... ruszyli. Ach ta dynamika, finezja ruchów! Widać każdy detal mięśni! Wybuch ogromnej energii przechodzi na wszystkich obserwatorów. Wszyscy dopingują swoich faworytów, znajomych, podopiecznych, bliskich. Coś niesamowitego!

Ale ośmiu wspaniałych tego nie słyszy. Patrzą tylko przed siebie. Słyszą tylko rytm swoich kroków oraz każdy swój oddech. Nie mają czasu skupić się na tym, co się dzieje dookoła.

Maciej

Z inspiracji Miłoszem...

-Czy widzisz ten piękny zachód Słońca?- spytała Eurydyka

-A czy widzisz ten orszak ptaków, który mieni się w blasku zachodzącego Słońca?

-Tak.

-A czy widzisz to powietrze, którym oddychasz?

-Nie- odparł zdziwiony kochanek.

-Widzisz, mój miły, tym właśnie jestem.

Cóż miał począć smutny kochanek,
Którego miłość uleciała na świata kraniec.
Pozostał sam w tłumie żywych.

Nigdy nie ujrzał już zachodu Słońca, który dawał
blask nad złotą łuną,
Która mieniła się łzami Eurydyki.

Na cóż zdała mu się miłość,
Która bezlitośnie wbiła sztylet w jego serce,
Które jeszcze tętniło uczuciem, które zwykł zwać
„miłością”.
Uleciało jak chwila szczęśliwego momentu,
Która w swej „łaskawości” zwykła nie wracać.

Wyrwał z piersi swe serce kochające,
Wrzucił je w sidła Hadesu, by zrobić wszystko co mógł.
Jedyna szansa na powrót szczęścia.
Jedna chwila, jedna decyzja, jeden ból,
W oczekiwaniu na śmierć.

Weronika Targosz le

Redakcja:

Agata Górniak le – redaktor

Maciej – redaktor

Weronika Targosz le – redaktor

Maria Stankiewicz Ilb - skład i edytorstwo

Maria Matacz Ilb - skład i edytorstwo

Katarzyna Nykiel Ilb - skład i edytorstwo

Opiekun - Beata Bojar